Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 42 (7671) Środa, dnia 20 Lutego 1924 r Rok XXXII

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lutym.

W polskiej prasie śląskiej ogłasza senator Kowalczyk szereg artykułów, w których zajmuje się sprawą parcelacji na Górnym Śląsku i przychodzi do wniosku, że przymusowe wywłaszczenie pewnych obszarów z wielkich majątków ziemskich w województwie śląskiem w celach parcelacyjnych wcale nie narusza przepisów konwencji genewskiej w sprawie G. Śląska. Autor wychodzi przytem z założenia, że w Rzeczypospolitej Polskiej pruska władza rządowa przeszła na rząd polski i dlatego też rząd polsi może przejąć dawniejsze ustawy pruskie, jak naprzykł. pruską ustawę parcelacyjną z dnia 11 sierpnia 1919 r. Na mocy tej ustawy rząd polski może przeprowadzić w województwie śląskiem parcelację na wielką skalę i zaopatrzyć w ziemię bardzo wielu bezrolnych i małorolnych, przez co z jednej strony znacznie powiększyłaby się wydajność ziemi, a z drugiej strony znalazło by pracę i zapewniony byt tysiące jednostek.

Według ustawy pruskiej parcelacji podlegają większe majątki ziemskie ponad 100 hektarów, przyczem wywłaszczać wzgl. parcelować można do jednej trzeciej części całego obszaru, o ile obszar ten nie jest rolą uprawną. Rozkolonizować zatem przedewszystkiem można ugorem stojące pola, łąki i lasy. Jeśli zważymy, że w województwie śląskiem nieraz tysiące hektarów z znajduje się w posiadaniu jedynego właściciela a takich magnatów na Śląsku mamy wielu — to łatwo wyobrazić sobie, jak olbrzymie obszary możnaby tu rozdzielić między łaknących ziemi bezrolnych robotników. Swego czasu, w okresie agitacji plebiscytowej, z polskiejj strony obiecywano ludności ziemię przez rozparcelowanie wielkieji części olbrzymich obszarów, będących własnością niemieckich magnatów śląskich, to też bardzo wielu łudziło się, zresztą wcale usprawiedliwioną nadzieją, że po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski stosunkowo niewysokim kosztem nabyć będą mogli własny kawałek ziemi i zbudować sobie własny dach nad głową. Nadzieje ich, dotąd płonne, nareszcie zdają się wchodzić w orkes realizacji. Oto w ministerstwie rolnictwa — jak właśnie donoszą z Warszawy — odbyła się przedwczoraj konferencja w sprawie problemu parcelacji G. Śląsku W zasadzie postanowiono przystąpić do parcelacji z zastosowaniem pruskiej ustawy parcelacyjnej. Funkcje dawniejszych urzędów parcelacyjnych obejjmie na Śląsku Urząd Ziemski w Katowicach.

Oby już z nadchodzącą wiosną przystąpić można do parcelacji. Chłopa, robotnika śląskiego własny kawałek gruntu jeszcze silniej niż dotąd zwiąże z ziemią rodzinną i z Polską, która mu tę ziemię dała.

Bo naprawdę brak dotąd na Śląsku silnego zespołu społeczeństwa polskiego, brak owej silnej idei państwowej, któraby się przeciwstawiała zakusom niemieckim. Trzeba dążyć do tego, aby jak dotąd, nietylko większość, ale całość stanu robotniczego i wieśniaczego silnie czuła się związaną z Polską. Wpływowe żywioły niemieckie bowiem dotąd nietylko stanowią o doli i niedoli robotnika śląskiego, ale, właśnie dzięki swym wpływom i potędze pieniądza nie jednokrotnie oddziałująą na przekonanie polityczne i narodowe robotników. Wszak dotąd wszystkie stanowiska kierownicze w śląskim przemyśle górniczo hutniczym zajęte są przez Niemców! W takiej naprzykład hucie Bismarcka (Wielkie Hajduki), zwalnia się robotników polskichlskich, na lepsze stanowiska zaś przyjjmuje się dawniejszych niemieckich pracowników plebiscytowych. Jedno z miejsc kierowniczych zajmuje tam dr. Kaiser, wybitny działacz plebiscytowy na rzecz Niemiec, jakiś Bargholz, pochodzący z Meklemburgji i jeszcze inni importowani Niemcy. Taka spółka hakatystyczna, jak Giesches Erben. miała w roku zeszłym na swych robotnikach polskich 300 miljonów złotych franków czystego zysku! Ale nie dziw, robotnicy ci podlegają wyłącznie niemieckim dyrektorom, sztygarom itd. Minister dla handlu i przemysłu p. Kiedroń sam uznał te stosunki za wysoce anormalne i na ręce przewodniczącego górnośląskiego koncernu hutniczo-weglowego nadesłał list z zażąleniem, że przemysł nie uwzględnia wcale polskich sił fachowych, tylko wyłącznie siły niemieckie.

Na niemieckich właścicielach kopalń i hut poczyna się już mścić ich niepolska polityka gospodarcza. Nie starali się na czas o polski i inne wschodnie rynki zbytu, tak, że obecnie w dużej mierze wskazani na rynek niemiecki, nie mogą wytrzymać konkurencjji niemieckiej, gdyż węgiel niemiecki jest znacznie tańszy od polsko-śląskiego. Jeśli Niemcy częściowo mimoto jescze sprowadzają węgiel z śląska polskiego, to jedynie tylko dlatego, iż kalkuluje się z powodu różnicy cen frachtowych cokolwiek taniej, niż z daleka naprzykład z Anglji sprowadzony węgiel. Z powodu trudności zbytu węgla górnośląskiego leży na zwałach w polskiej części Śląska tylko 60000 tonn Prawda, że trudność eksportu w wielkiej części polega na braku dostatecznej liczby wagonów, a także ostatnie wielkie zawieje śnieżne tamowały wywóz.

Ostatecznie, jak już tyle razy, znowu zmiłować się musiał nad „biednymi“ baronami węglowymi rząd, który zniżył im podatek węglowy o 10 procent. Ale teraz też i robotnikom w przemyśle górniczo-hutniczym z dniem 12 lutego obniżono zarobki — również o 10 proc! Jak widzimy, świetnie powodzi się Niemcom na Śląsku polskim. A jak się Polsce za to odwdzięczają?

ALEKSY PAJĄK.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,300,000
Londyn	39,875,000
Belgja	349,000
Paryż	405,000
Szwajcarja	1,600,000
8% pożycz. złota	13,500,000
4% poż. prem.	800,000
Bony złote S. II A.	1,350,000
Frank zł. podat. na 19.2	1,800,000
„ „ „ 20.2	1,800,000
Listy Tow. Kr. Ziem.	85,000,000

TELEGRAMY.

Gen. Władysław Sikorski mianowany ministrem wojny.

Warszawa, 19 lutego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do p. prezesa Rady Ministrów pismo następującej treści:

Do p. Władysława Grabskiego, Prezesa Rady Ministrów, w Warszawie.

Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam generała dywizji, Kazimierza Sosnowskiego, z urzędu ministra spraw wojskowych i równocześnie mianuję genjalnego inspektora piechoty, generała dywizji Władysława Sikorskiego, ministrem spraw wojskowych

Warszawa, dnia 17 lutego 1924 r.

podpisano: (—) **Wojciechowski,**
Prezydent Rzeczypospolitej

(—) **Grabski,**
Prezes Rady Ministrów.

Stabilizacja urzędników państwowych.

Warszawa, 19 lutego. Odbyła się tu z inicjatywy zarządu Głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych konferencja w Prezydjum Rady Ministrów w sprawie egzaminów urzędniczych i projektu odroczenia stabilizacji. Naczelnik wydziału personalnego Prezydjum Rady Ministrów dr. Schlenk wyjaśnił, że rząd zamierza rozpocząć stabilizację urzędników już z końcem marca bież. roku na tomiast proponuje odroczenie stabilizacji tych urzędników. którzy nie przyswoili sobie jeszcze dostatecznie teoretycznego i praktycznego przygotowania.

W miarę zdawania przez nich przewidzianych rozporządzeniem (Dz. Ustaw nr. 13 z 1924 r.) egzaminów, będzie się dokonywała stabilizacja.

Reprezentacja zazrządu głównego stow. urzędu państwowych postanowiła w najbliższym czasie rozpatrzyć szczegółowo sprawę odroczenia stabilizacji i przystąpić do zorganizowania pomocy przy zdawaniu egzaminów (wydania zbioru ustaw, podręczników i zorganizowania kursów.)

Konferencja w sprawie podwyższenia cła na papier.

Warszawa 19. Dnia 16 bm. odbyła się w Minist. Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli przemysłu papierniczego, graficznego, wydawniczego oraz przedstawicieli związku księgarskiego. Tematem obrad była uchwała Komitetu Celnego, dotycząca zniesienia ulg celnych na papier drzewny. Uczestnicy konferencji doszli do porozumienia, uchwalając tylko nieznaczne podwyższenie cła z tem zastrzeżeniem, że przemysłowscy nie podniosą cen na papier, dopóki rzeczywiste koszta produkcji nię zmuszą ich do tego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie organem, który ewentualnie ustali zmiany warunków produkowania papieru.

Powrót marszałka Piłsudskiego do wojska.

Warszawa 19. „Kurjer Czerwony" został poinformowany ze źródeł miarodajnych iż jedynym powodem dymisji, wniesionej przez gen. Sosnkowskiego była zasadnicza różnica zdań pomiędzy nim a premjerem Grabskim w sprawie administracji wojskowej. Nie wchodziły tu w grę ani kwestje personalne, ani też budżetowe.

W związku z tem sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do wojska jest dla gabinetu p. Grabskiego w dalszym ciągu tak samo aktualna, jak nią była w momencie tworzenia się rządu.

Objęcie teki wojny przez generała Sikorskiego powyższą tendencję rządu p. Grabskiego może tylko bardziej jeszcze wzmocnić.

W Warszawie staniało o 1.93 proc.

Warszawa 19. Na odbytem posiedzeniu Komisji do badania wzrostu (?) kosztów utrzymania" określono, że ceny w pierwszej połowie lutego spadły w Warszawie o 1.93 proc. w stosunku do cen z drugiej połowy stycznia.

S. p. ks. Jan Gralewski.

Warszawa 19. Zakończył życie zasłużony kopłan i działacz na polu politycznem, społecznem i pedagogicznem, ś. p. ks. Jan Gralewski, przeżywszy lat 58.

Konferencja w sprawie handlu z Rosją.

Warszawa 19. Minister przemysłu i handlu zwołuje na dzień 26 b.m. szerszą naradę z przedstawicielami sfer gospodarczych w sprawie traktatu handlowego z Rosją. Chodzi o rozważenie ogólnych zasad, na których traktat ten mógłby być oficjalnie omawiany, oraz o zgromadzenie materjału informacyjnego.

Restauratorzy warszawscy spuszczają z tonu.

Warszawa 19. Jak nas informują restauratorzy zwrócili się do Wydziału Walki z Lichwą przy Kom. Rządu z memorjałem w którym oświadczają, że przystąpili do zniżek zarówno na obiady t. zw. urzędowe, jako i a la carte, jak również nadal zniżki w stosunku do ogólnego poziomu stosować będą, — proszą przeto o zaniechanie względem szeregu restauratorów przedsięwziętych przez wydział walki represji i kar pieniężnych. Gdyby zaś Kom. Rządu uważał to za niemożliwe, to proszą przynajmniej o zmniejszenie tych kar.

Wiec w sprawie naprawy skarbu

Warszawa 19. Dnia 17 b. m. odbył się w gmachu teatru Praskiego wiec w sprawie naprawy skarbu. Między innemi przemawiali posłowie Stroński i Chądzyński Mówcy uzasadniali potrzebę założenic Banku Emisyjnego opartego o fundusz narodowy i nawoływali do kupowania akcji Banku Emisyjnego i wogóle składania ofiar na Skarb Narodowy.

Wiec w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych.

Warszawa 19. W podziemiach kościoła Wszystkich Swiętych na placu Grzybowskim odbył się dnia 16 b. m. wiec, na którym przemawiała p. Demelówna na temat „O naprawie skarbu". Prelegentka głównie nawoływała do płacenia podatków i składania ofiar na skarb, uważając, że normalne i dobrowolne płacenia podatków, jak również zasilanie Skarbu Narodowego jest jednym z najskuteczniejszych środków samopomocy.

Obniżenie zarobków z powodu spadku drożyzny.

Warszawa 19. Jak nas informują przed stawiciele związków robotniczych przemysłu węglowego na Górnym Śląsku przyjeli do wiadomości orzeczenie komisarza demobilizacyjnego w sprawie unormowania płacy na miesiąc luty rb. W związku z tym płaca górników węglowych na górnym Śląsku w pierwszej połowie lutego została obniżona o 10% Związane z tym obniżenie cennika węglowego ma nastąpić w dniu dzisiejszym na Komisji cennikowej przemysłowców węglowych. Analogiczna sprawa warunków płacy w gurnictwie węglowem Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego jeszcze nie została definitywnie zakończona. Odnośna uchwała w tej sprawie ma zapaść w dniu dzisiejszym.

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek 18 b. m. odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady Miejskiej, a pierwsze po ukońStytuowaniu się prezydjum, poświęcone specjalnie wyborom prezydjum Magistratu i trzech najpilniejszych Komisji.

Posiedzenie to otworzył o godz. 7 przewodniczący prof. Michalski w obecności 32 radnych.

Na wstępie przewodniczący komunikuje, iż prezydjum zwróciło się do Prezesa Sądu Okręgowego p. Młynarskiego w udzielenia jednej z sal Sądu Okręgowego na posiedzenia Rady Miejskiej. Na prośbę tę p. Prezes udzielił przychylnej odpowiedzi za co Mu w imieniu Rady przewodniczący podziękował.

Po odczytaniu przez rad. Dancygera protokułu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego, przystąpiono do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego t. j. do uchwalenia pensji dla Prezydenta, wice-prezydenta i ławników.

Pierwszy zabiera głos radny Bukowiński który przemówienie swoje odczytuje.

W premówieniu tym mówi dużo o oszczędności i o redukcji płac, jako głównej, zaczątku redukcji wydatków i w konkluzji proponuja pensję dla Prezydenta w sumie 300 zł. i 100 zł. na reprezentację, mieszkanie, opał i światło, dla wice-prezydenta 300 złp., a wynagrodzenie dla ławników całkowicie skasować, gdyż w myśl postulatów trójki ławnicy wini spełniać swoje funkcje honorowo

W odpowiedzi p. Bukowińskiemu zabiera głos mec. Engelhardt i mówi, że popiera zdanie przedmówcy dotyczące oszczędności, ale oszczędności racjonalnej, uważa, iż obrywanie pensji nie należy do racjonalnej oszczędności i proponowana cyfra pensji jest zbyt małą. Jest przeciwny określaniu pensji w złotych. Klub P.P.S. chce prowadzić oszczędności w innym kierunku, a mianowicie przez nie obsadzanie stanowiska wice-prezydenta etat ten w zasadzie się uchwali.

Reasumując swoj wywód mec. Engelhardt stawia wniosek aby zatrzymać dotychczasowe pensje prezydenta i wice-prezydenta, a dla ławników przeznaczyć 150 miljonów, gdyż jeżelibyśmy brali zasadę honorowych ławników, to myślelibyśmy wybierać jedynie ludzi bogatych, a nie takich którzy byliby odpowiedni.

Przewodniczący odczytuje dane porównawcze jakie pensje otrzymują prezydenci, wice-prezydenci i ławnicy w innych miastach i tak: w Częstochowie prezydent 1.155 miljonów, wice-prezydent 748 miljonów. ławnicy po 748 milonów, we Włocławku 1.350 milj., 748 milj.. 800 milj., w Radomiu 928 milj , 750 milj., 553 milj., w Sosnowcu 1.807 milj., 938 milj. 16.730 tys. w Zgierzu 753 milj., 625 mil., 550 milj.: a w Kaliszu 1.053 milj., 775 milj., 75 milj.,

W dyskusji zabierają głos p. p. Pacholski, Engelhardt i Kalinowski, który stawia wniosek aby uchwalić w markach, a przy układaniu budżetu przewalutować je na złote polskie.

Musimy dążyć aby księgowość prowadzona była w złotych polskich.

Klub N.P.R. domagać się będzie aby budżet był jak najwcześniej przedłożony, gdyż bez budżetu postępować będziemy poomacku. Pensje obecnie są nie zaduże, lecz należy je zwaloryzować. Co zaś do pensji ławników to proponuje, aby takowe narazie zawiesić, aż do ułożania budżetu, abyśmy wiedzieli czem możemy rozporządzać.

Oszczędność jest wskazaną, lecz nie tak jak ją pojmują przedstawiciele trójki, nie przez obcinanie pensji; a przez reorganizację administracji.

Po wyczerpaniu się dyskusji, uchwalono 22 głosami przeciwko 9 aby pozostawić dotychczasowe normy pensji dla prezydenta i wice-prezydenta.

W sprawie zaś pensji ławników uchwalono wniosek postawiony przez rad. Kalinowskiego.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego przedstawiciele trójki, aby uniknąć stawianego już zarzutu niekonsekwencji stawiają kandydata na prezydenta w osobie p. Bukowińskiego.

Mec. Engelhardt w imieniu trójki oświadcza, iż nie posiadając własnej większości upoważniającej do postawienia własnego kandydata za którego mogliby ponieść odpowiedzialność, stawia kandydata pozapartyjnego w osobie p. Mieczysława Szarrasa, dotychczasowego wice-prezydenta.

Radny Spirydowicz zaznacza iż w czasach obecnych powojennych potrzeba nam ludzi, dzielnych, silnych, energicznych i młodych którzy mogliby na kierowniczych stanowiskach pracować.

Pomimo że nie mamy nic przeciwko kandydaturze p. Bukowińskiego, to jednak uważamy że stanowisko to zająć winien człowiek który kilkoletnią pracę wykazał swoje zdolności w tym kierunku i poza p. Szarrasem nie widzimy innego kandydata.

Rad. Paszkowski zaznacza, iż klub trójki myśli iż jego postulaty będą uwzględnione, choć nie stawia człowieka młodego ale zato człowieka, który był kilkoletnim prezydentem i twierdząc iż nic nie zarzuca p. Szarrasowi to jednak zarzuca mu brak znajomości administracji.

Radny Engelhardt zaznacza, iż nic złego nie chce powiedzieć o p. Bukowińskim gdyż go mało zna, ale wspomina iż p. B. zajmował przy pierwszej radzie stanowisko prezydenta i takowe sam opuścił i radni którzy dziś są w trójce byli przeciwni wtedy p. Bukowińskiemu.

Radny Pacholski zaznacza iż trójce idzie tylko o to aby dla spełnienia swoich postulatów na tem stanowisku, mieć swojego człowieka.

Radny Spirydowicz wspomina o fakcie jaki miał miajsce za czasów prezydentury p. Bukowińskiego, dowodzącym braku energji na tym stanowisku, gdyż to czego się obawiał p. Bukowiński zostało w krótkim czasie przeprowadzone przez człowieka energiczniejszego.

Wywiązała się krótka dyskusja nad osobą p. Bukowińskiego, w której zabierali głos radni Pacholski, Paszkowski, Kalinowski, p. Bukowiński w swej obronie i mec. Engelhardt, który naznacza iż tej przykrości można by było uniknąć gdyby pan Bukowiński zrobił to, co się zwykle w wypadkach omówienia czyjejś osoby robi, t. j. wyszedł z sali, gdyż prawdopodobnie wiedział iż jego kandydatura będzie postawioną, a co za tem idzie i omawiana, gdyż każdy kandydat podlega krytyce.

Po wyczerpaniu się dyskusji, przewodniczący komunikując iż na skutek orzeczenia Trybunału Najwyższego, o czem poinformował przewodniczącego obecny na sali p. Starosta Stefański, absolutna większość liczy się nie od liczby obecnych a od liczby uprawnionych do głosowania, w danym więc wypadku absolutna większość wynosi głosów 18 i taką liczbę musi conajmniej otrzymać kandydat na prezydenta.

Po zarządzeniu głosowania i obliczenia takowego, przewodniczący stwierdza iż głosowało 32 radnych gdyż pp. Jan Michalski i Pajzderski pomimo czynionych od roku reklam, już na pierwsze posiedzenie nie przyszli.

Z oddanych głosów otrzymali p. Mieczysław Szarras 20 głosów, p. B. Bukowiński 8 głosów i cztery kartki oddane czyste.

Na wniosek mec. Engelhardta uchwalono czasowo tytułem próby nie wybierać wiceprezydenta.

Przed zgłoszeniem kandydatów na ławników przewodniczący odczytuje regulamin wyborczy, który powiada, że kandydaci winni być zgłoszeni listami, na liście wymieniać należy czterech kandydatów i każda lista podpisana winna być przez 9 radnych.

Przed zgłoszeniem list rad. Strzyżewski komunikuje iż pomimo że minimalne żądania trójki nie zostały uwzględnione, być może dlatego iż społecznie trójka nie jest wyrobioną, pomimo że mieli zająć stanowisko bierne to jednak przystąpią do wyborów a chcąc mieć pewną kontrolę, muszą skorzystać z przysługującego dekretem prawa.

Zgłoszone zostały 3 listy kandydatów i tak: № 1 podpisany przez przedstawicieli dwójki i siódemki z następującymi kandydatami: St. Stradomski, Fr. Maciejewski, W. Bukowski, dyr. Tow. Ub. i Piotr Wilczyński.

Lista № 2 przez przedstawicieli szóstki, kandydaci Z. Gross, M. Rein, H. Wieruszewski i I. Majzner.

Lista № 3 przez przedstawicieli trójki, kandydaci: dr. Karbowski, sędzia Łempicki, Czyżewski i insp. Owoc.

W głosowaniu lista № 1 otrzymała 15 głosów, lista Nr. 2 otrzymała 7 głosów, lista Nr. 3 otrzymała 9 głosów i jedna kartka czysta.

Wobec takiego wyniku wybrani zostali ławnikami z listy 1 pp. Stanisław Stradomski i Franciszek Maciejewski, z listy 2, Zygmunt Gross i z listy 3, dr. Karbowski.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów radny Spirydowicz w imieniu klubu P.P.S. składa deklarację, między innemi wyraża chęć twórczej i owocnej pracy i popierać będzie wszelkie w tym względzie usiłowania.

Deklaracja ta niczem się nie różni od znajdującej się w aktach poprzedniej rady deklaracji P.P.S. mówi ona bowiem o odbudowie spalonych budynków miejskich, o budowie szkół, ochronkach, przytułkach itd.

Następnie przedstawiciele komunistycznej frakcji Poale Sijon i Bundu składają sążniste deklaracje, pełne swady a w treści nadające się na plenum Sejmu gdyż są polityczne, domagają się w nich ni mniej ni więcej jak pełnej autonomji dla żydów w Kaliszu, a że nie są oni wyrazicielami ogółu żydowskiego najlepszym dowodem złożenie przez nadrabina Lipszyca votum seperatum i zapowiedź deklaracji szóstki. W końcowym ustępie deklaracji przedstawiciel Poale Sijon o emigracji do Palestyny, a od tego powinien zacząć, gdyż tam frakcja komunistycznych robotników miałaby swój własny teren działania a nie w państwie Polskim, ta deklaracja winna być zachowana jako curiosum apetytów pewnych ugrupowań żydowsko-międzynarodowych.

Radny Paszkowski oświadcza iż trójka będzie się starać aby w przyszłej Radzie znaleźli się sami polacy.

Po tych zbyt szumiących deklaracjach dokonano wyborów do komisji regulaminowej, finansowej i oświatowej.

Wybory te dzięki zgodności i porozumieniu dwójki z trójką zostały dokonane przez aklamację za wyjątkiem komisji finansowej, gdzie się zaznaczyła rozbieżność zdań pomiędzy żydami i należało głosować kartkami.

Wybrani zostali do komisji regulaminowej radni: mec. Engelhardt, dr. Koszutski, E. Paszkowski, mec. Strzyżewski i Heber,

do komisji finansowej radni: mec. Engelhardt, Chlebosz, Bukowiński, ks. Osadnik i Ader.

do komisji oświetleniowej radni dr. Koszutski, Dąbrowski, inż. Poradowski, Czarnecki, Dancyger.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, przewodniczący komunikuje iż Główny Komitet Wyborczy przekazał pierwszemu posiedzeniu Rady Miejskiej skargę dr. Karbowskiego na dr. Koszutskiego iż ten bądąc lekarzem w szpitalu św. Trójcy jest radnym, gdyż Główny Komitet w tym względzie nie jest kompetentnym. Radny mec. Engelhardt wyjaśnia iż sprawa ta ciągnie się już od roku ubiegłego i wówczas województwo do którego taka skarga była skierowana odpowiedziało iż nie jest kompetentne do rozstrzygnięcia sprawy i przesłała ją do Ministerstwa do rozstrzygnięcia.

Gdyby zaś teraz przed wyjaśnieniem Ministerstwa chcianoby kostjonować udział dr. Koszutskiego to należałoby również rekwestjanować udział dr. Pacholskiego, który do 1925 roku będzie w stosunku z Magistratem i Z. Czarneckiego, który jest w stosunkach handlowych, a dla tego należy sprawę tą odłożyć do czasu wyjaśnienia przez Ministerstwo.

Bo dość ożywianej dyskusji, w której zabierali głos radni Pacholski, Paszkowski, Czarnecki Kalinowski, dr. Koszutski i inni: uchwalono sprawę zawiesić do czasu wyjaśnienia.

Radny Solnik składa deryderat do Komisji Oświetlenianej w sprawie podwyżsonej ceny na gaz.

Radny Heber proponuje wybór na następnym posiedzeniu Komisji do regulowania cen chleba.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 11 m. 30.

B. S.

Zakopane - Zakopane

Na skutek alarmujących wiadomości o zasypaniu Zakopanego „Il. Kur. Codzien." wysłał na miejsce specjalnego sprawozdawcę, który po rozmaitych perytetjach dotarł do odciętej od świata miejjscowości i pierwszym uruchomionym pociągiem nadesłał relację o swojejj podróży.

Dotrzeć do zakopanego, za wszełką cenę dotrzeć i destarczyć redakcji wiadomości o zasypanem mieście — oto zadanie, z którem wsiadłem w niedzielę o 9.15 do pociągu, odchodzącego do Chabówki i z którem cały dzień nie mogłem dać sobie rady.

— Z Chabówki dojjedzie pan saniami. ——— mówią mi w drodze kolejarze — o ile tyłko zechce kto jechać i o ile pan zechce wyłożyć 200 miljonów. Po drodze informatorowie moi tanieją coraz bardziej, z dwustu opuszczają na sto pięćdziesiąt, z stu pięćdziesięciu —na sto. Ostatecznie stajje na ośmdziesięciu od osoby. O ile O ile naturalnie zechce kto jjechać...

Pierwsza czterdzieści, — stajjemy w Chabówce. Wysiadam, zmierzam ku wyjjściu. Tu czeka mnie widok niespodziewany. Dwu policjantów z bagnetami najjeżonymi na karabinach wstrzymuje napierający, rozkrzyczany tłum.

— Ja z Zakopanego. Przywiozłem gosci i teraz wracam. Wezmę taniejj, niż tutejsi...

— Panie, ja mam wypoczete konie — w cztery godziny bedziemy na miejscu.

Pierwszy sukces: a więc chcą jechać. Wychodzę, policjjant torujje mi drogę. Przelście nie łatwe Chabowianin, który ma wypoczęte konie, porywa mi walizkę z prawej ręki, gazda za kopiański. który tańszy, ciągnie mnie za pled w lewo... Pieciu innych targa — każdy w inną stronę. Ogłuszony krzykami, zduszony w ścisku i przerażony tem wszystkiem, wyrywam ostatkiem sił pled i walizkę i rzucam się naoślep przed siebie Dopadam pierwszych z brzegu sań.

— Ile chcecie?

— Dwadzieścia!

A wiec.. z dwustu — dwadzieścia!

— Jazda!

Ruszamy w niezwykłą w obecnych czasach podróż rzemiennym dyszlem do Zakopanego. „Fijiakier", który wczoraj przywiózł stamtąd uciekinierów biorąc po sto miljonów od osoby wraca dziś chetnie, byle nie sam.

Mamy przed sobą piećdziesiąt kilometrów drogi. Podróż niezapomniana.

Wszystko naokół zaniesione śniegiem, robi wrażenie nietk. ludzką stopą pustyni Ze szory zostały tylko dwie drobne koleiny, przetarte saniami, jedyny szlak, którym można się kierować. Na mostach śnieg sięga wyżej wysokości poręczy, których zupełnie nie widać. W wielu miejscach sanie zanurzają się w śnieżny tunel, wyższy ponad wzrost człowieka. Dwa razy — zbaczając z zasypanej, nie do przebycia szosy, przejeżdżamy przez niezamarznięte potoki, płynące pod ostrymi brzegami powstałymi ze złodowaciałego śniegu. Nie bylejaką trudność dla jadących. Trzeba wówczas jeżdżać z koleiny, to znaczy tracić grunt pod nogami. Koń, stąpiwszy w nieubity śnieg, zapada po brzuch, trwoży się, rwie naprzód,— sanie kołyszą się w lewo i w prawo, jak hamak.

Po czwartej podjeżdżamy pod Nowy Targ. Na szczycie Obidowejj, z poza jakiegoś załamania fantastycznie ośnieżonego lasu, otwiera się nagle nieporównany widok. U stóp bezbrzeżna, zda się dolina nowotarska. Naprzeciw Tatry oświecone zachodzącem słońcem błyszczą jak olbrzymie kolorowe lustra. Kędyś w dole niewyraźne zarysy ginącego w oddaleniu miasta. Jak na dłoni widać tor kolejowy i słynne zaspy pod Sieniawą. Na torze kolejowym 5 lokomotyw trzy pod parą, dwie wykolejone, skośnie naprzeciw siebie stojące. Opodal grupa robotników pracująca nad rozkopaniem zasp.

Zjjeżdżamy pędem z Obidowej i za godzinę jesteśmy w Nowym Targu, — zmarznięci na kość. Po godzinnym postoju i solidnej rozgrzewce, ruszamy dalej w drogę. W końcu o dziesiątej wieczorem, po ośmiu godzinach jazdy, stajemy w Zakopanem.

Co tu się działo przez okrągłych dziesięć dni odcięcia od świata? Po pierwsze, poszły w górę ceny na wszystko, — od jajka do pensjonatu. Zamknięte w czterech swoich ścianach miasteczko zaczęło szumieć, jak ul, plotkami i wymysłami. Opowiadano sobie niesłychane bajdy o zamachu na prezydenta Grabskiego — jjak mówią niektórzy — aby podbić kurs dolara, który balansował tutaj z niebywałem rozmachem od pięciu do dziesięciu miljonów.

Najtragiczniej jednak miała się rzecz z.. papierosami, które wszystkie poszły z dymem, pozostawiając po sobie odległe wspomnienie. Przechowane, w najgłębszym sekrecie sprzedawano tylko znajomym i to po zawrotnych cenach. Egipski osiągnął kurs dwustu pięćdzieięciu, a nawet trzystu tysięcy za sztukę.

Pociągi dawno przeszły do legendy i gdy w poniedziałek Orbis wywiesił ogłoszenie o podjęciu ruchu w środę, został momentalnie obleżony przez pół Zakopanego przygotowującego się do natychmiastowej emigracji.

KRONIKA.

— POŚWIĘCENIE NOWEJ PLACOWKI HANDLOWEJ.

Miło nam podzielić się z Czytelnikami o stałem zwiększeniu się polskich placówek w Kaliszu. We wtorek dn. 19 bm., o godz. 11 został poświęcony i otwarty magazyn bławatów, bielizny i artykułów męskich pod firmą Wierusz i Nowakowski Warszawska 13 obok cukierni pp. Szauba i Kozłowskiego. Piękna wystawa wielkomiejska ściągnęła przez dzień wczorajszy tłumy przyszłych klijentów. Skład ten został zaopatrzony w wielkim wyborze nowości a mianowicie: jedwabie, etaminy, materjały wełniane męskie i damskie, bieliznę damską i męską, krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki skórkowe, kołdry, firanki. Miejmy nadzieję, że przy tak wielkim wyborze towaru, którego zakup uskuteczniany jest tylko wprost z fabryk i źródeł pierwszorzędnych a firma Wierusz i Nowakowski hołdując zasadzie „mały zysk a wielki obrót będzie sprzedawała na najprzystępniejszych warunkach. Klijentela Kalisza i okolic nieomieszka z usług firmy skorzystać.

Redakcja „Gazety Kaliskiej" zasyła najserdeczniejsze życzenia pp. Wieruszowi i Nowakowskiemu rozwoju firmy.

— ZARZĄD KOŁA OFIC. REZ. ZZRP.

Kalisz zwołuje na dzień 19.2 br. godz. 18 w miejscowym PKU. Kalisz Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Kalisz w sprawie rozpatrzenia i opracowanego memorjału przez Komisję Redakcyjną i wysłania do Gł. Związku Ofic. Rez. do Poznania. Na powyższe zebranie są proszeni wszyscy członkowie tut. Koła.

Gdyby nie przybędzie na oznaczony dzień potrzebna ilość członków, to w godzinę później odbędzie się w tym samym lokalu następne zebranie, które zostanie prawomocne bez względu na ilość członków.

W środę, 20 Lutego w dolnej sali Towarz. Muzycznego, przy ul. Parkowej o godz. 7 m. 30 wieczór odbędzie się

Zebranie lokatorów nowych domów

Na którym będzie zdawała sprawozdanie specjalnie wysłana delegacja do Warszawy.

W dalszym ciągu omawiana będzie sprawa organizacji związku lokatorów.

Wejście na salę wyłącznie tylko dla lokatorów nowych domów.

299 **ORGANIZATORZY**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu

JÓZEF MOTYLEWSKI, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 26 lutego 1924 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Kanonickiej pod № 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: gotowych ubrań należących do Fuela Laskowskiego i ocenionych na 500.000.000 mk.

Kalisz, dnia 16 lutego 1924 r.

292 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Zarząd Tow. Prawidłowego Myśliwstwa

w Kaliszu zawiadamia niniejszem członków Towarzystwa, że ogólne zebranie odbędzie się w lokalu spółki „Polwinkol" przy ulicy Grodzkiej w Kaliszu w dniu 23 lutego r.b. o godz. 6 po południu.

Porządek dzienny:

Zakończenie sezonu myśliwskiego,
Sprawozdanie kasowe,
Wybory do władz Towarzystwa,
Ustanowienie składek członkowskich na 1924 r.
Wolne wnioski.

W razie nie przybycia dostatecznej liczby członków, drugie zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się tegoż dnia i tamże o godz. 7 wieczorem. 257

Szwajcarskie gorzkie ziółka

Dr. Bauera ułatwiają funkcje żołądka, znakomity środek przeciwko obstrukcji

Sprzedają Apteki i składy apteczne.

Zgubiono Legitymację Urzędniczą

wydaną przez Warszawską Dyrekcję Poczt i Telegrafów na imię Wiktora Gubchena oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Kalisz na takież imię rocznik 1895. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie, po zatrzymaniu gotówki, pod adresem Garncarska 4 m. 1. 298

Zginął paszport

wydany przez Magistrat miasta Kalisza na imię Krajndla Zilbersztein. 295

Zginął paszport

wydany przez Magistrat m. Błaszek na imię Abrama Jakóbowicza, oraz książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. w Kaliszu na takież imię. 294

Zginął paszport

wydany przez Magistrat miasta Kalisza na imię Joska Freidlicha. 296

KUPIĘ

młyn wodny

w powiecie Kaliskim wraz z ziemią i zabudowaniami. Cena obojętna. Wiadomość w Admistracji Gazety Kaliskiej. 297

„Ameryka"

Czasopismo Ilustrowane poświęcone poznaniu Ameryki i Amerykan.

Wychodzi miesięcznie, pod redakcję Mieczysława Tuleji.

KTO chce poznać Stany Zjednoczone, amerykańskie metody pracy, mieć stałe wyczerpujące wiadomości o amerykańskim Przemyśle, Handlu i Finansach, informacje, dotyczące wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, spraw polsko-amerykańskich, oraz ciekawe wiadomości ogólne-winien stale czytać „Amerykę"

Ameryka prócz ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin zawiera stałe bogate działy: Kroniki: Ofert i Zapytań z Ameryki (przedstawicielztwa): Nowych Książek i Czasopism, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych;

w każdym numerze podaje **ROZKŁAD JAZDY OKRĘTÓW** z Europy do Ameryki.

Ameryka rozpoczęła druk stałego Działu Angielskiego (English Language Section). ważny **dla uczących się języka angielskiego.**

Ameryka drukuje w odcinku z humorem napisane wrażenia z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazdy i Dolary" pióra M. H. Szpyrkówny.

Prenumerata rocznika: Mk. 900,000. Numer pojedyńczy 75,000. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 72, (pałac Staszica 26-62. Konto w P. K. O. 7136.

KAWALER

poszukuje pokoju

Wydział Techniczny 277 Urząd Pocztowy.

Młoda, inteligentna i muzykalna osoba

poszukuje zajęcia

Oferty „Irena" Gazeta Kaliska. 282

Zgubiono pozwolenie na broń

wydane przez Starostwo Kaliskie na imię Samuela Flakowicza na rok 1923. 281

Odmrożenie,

maść z kogutkiem „MROZOL" leczy, goi ranki, zapobiega odmrożeniu się. Sprzedają apteki i składy apteczne. 78

Skład materjałów piśmiennych

przy kantorze drukarni

GAZETY KALISKIEJ

Poleca wielki wybór papeterji, papieru, biletów wizytowych, bibuły, piór, obsadek, ołówków, atramentu, spinaczy, kalendarzy ściennych i terminowych i t. d. które sprzedajemy po cenach możliwie najtańszych.

2458

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.